

Współzawodnictwo pracy
— podstawowy oręż
w walce o wykonanie
siewów wiosennych

str. 3

Wysiłek załogi
musi towarzyszyć
smiale planowanie

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 90 (1308)

GDĄŃSK, WTOREK 3 KWIETNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Z nowymi zwycięstwami produkcyjnymi na spotkanie 1 Maja

DZIESIĄTKI TYSIĘCY TON WĘGLA PONAD PLAN dadzą krajowi bohaterscy górnicy 120.000 robotników województwa łódzkiego podjęło już zobowiązania

WARSZAWA PAP. Z tysięcy zakładów w całej Polsce napłynęły już meldunki — i wciąż napływają nowe — o cennych zobowiązaniach podjętych na apel metalowców Pruszkowa dla uczczenia święta mas pracujących na całym świecie — 1 Maja.

W Łodzi i województwie tysiące ludzi pracy wciąż podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne. Bezpośrednio po ogłoszeniu manifestu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do narodu polskiego ponad 20 tys. robotników, pracowników umysłowych i inteligencji technicznej podjęło zobowiązania.

którymi pragną uczcić święto 1 Maja i spotęgować walkę o pokój. Łącznie ponad 120 tys. ludzi pracy z Łodzi i województwa podjęło już zobowiązania, które dadzą gospodarce narodowej ponad planową produkcję wartości ok. 20 milionów zł.

Do rad zakładowych kopalń węgla na Śląsku, do komitetów współzawodnictwa pracy zgłaszają się coraz to nowe zespoły górnicze i składają doniosłe zobowiązania. W kopalni „Kleofas”, gdzie 383 zgłoszonym zobowiązaniom, uzyskana zostanie dodatkowa produkcja 10.561 ton węgla.

W kopalni „Mysłowice” dzięki 1-majowym zobowiązaniom, załoga wydobędzie w kwietniu br. 7.392 tony węgla ponad plan. Czyn 1-Majowy górników kopalni „Andaluzja” przyniesie ponad 8.800 ton, a kopalni „Prezydent” ponad 6.800 ton dodatkowego węgla.

W Zakładzie Nr 2 Odlewni Radomskich IX grupa związkowa postanowiła, niezależnie od zobowiązań całej załogi, w których uczestniczy, podjąć własne zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja. Grupa postanowiła półroczny plan produkcyjny wykonać do dnia 1 czerwca br., obniżyć procent braków oraz wzmocnić dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Wizyty ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa

WARSZAWA PAP. W dniu 2 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadij A. Sobolew złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego inż. Tadeuszowi Gede-
mu.

W dniu 2 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. Arkadij A. Sobolew złożył wizytę przewodniczącemu Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

Pierwszy w Polsce TAŚMOWY montaż samochodów

STARACHOWICE PAP. 2 bm. w Zakładach Starachowickich, dzięki wytrwale i pełnej zapale pracy zespołu, uruchomiono pierwszy w Polsce taśmowy montaż samochodów ciężarowych. W uroczystości rozpoczęcia produkcji taśmowej wzięli udział minister przemysłu ciężkiego, J. Tokarski, wiceminister R. Fideleski, przedstawiciele KW PZPR z Kielc oraz robotnicy i pracownicy techniczni fabryki.

Posiedzenie sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

Warszawa PAP. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r. o godz. 10-tej w sali Domu Powszechnego, przy ul. Wiejskiej nr 4.

PROTESTUJĘ!

Nie ma chyba wśród milionów ludzi, którzy przeszli przez piekło hitlerowskich obozów koncentracyjnych takich, którzy nie słyszeli by o grupenführerze SS Oswaldzie Pohlu. Ten niedościgniony w okrucieństwie zbrodniarz często przyjeżdżał do podległych mu obozów śmierci, a wizytom tym zawsze towarzyszyły niesłychane bestialstwa.

W czasie swego 3-letniego pobytu w obozach w Mauthausen, Ober Donau, Weimar, Buchenwald, Sommerhausen w Saksonii, „Dora” miałem możność zapoznać się ze skutkami tych „wizyt”.

Gen. Pohl żegnał nie tylko wyprzeżeni i hełnujący SS-owcy, żegnał go buchające dymem piekarnie krematoryjne, zapelnione komory gazowe, szubienice. Każda „inspekcja” Pohla kosztowała życie tysięcy więźniów. Wśród zagazowanych, zamęczonych na śmierć, powieszonych, rozstrzelanych było wielu katolików, wielu księży...

Hitlerzyzm runął, Pohl poszedł za kraty i został skazany na śmierć. Ale amerykański gen. Clay wstrzymał „laskawie” wykonanie wyroku i arcyzbrodniarz

Lud włoski pragnie rządów postępu, wolności i niezależności narodowej Oświadczenia Palmiro Togliattiego i P. Secchia

RZYM PAP. Dziennik „Unita” opublikował oświadczenia sekretarza generalnego Komunistycznej

Partii Włoch — Palmiro Togliatti i zastępcy sekretarza generalnego — Pietro Secchia, dotyczące zadań, stojących przed Włoską Partią Komunistyczną w związku z rozpoczynającym się 3 kwietnia krajowym kongresem partii.

Osiągnięcia, z którymi partia przychodzi na swój kongres są znaczne — powiedział Togliatti. — Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach. Mimo to — powiedział Togliatti — liczebność naszych szeregów wzrosła.

Nie tylko nasze szeregi są liczne, lecz również siły nasze są tak wielkie, że potrafiliśmy zdobyć lepsze pozycje, t. zn. lepsze warunki bytu dla mas pracujących wszędzie tam, gdzie pracowaliśmy dobrze i konsekwentnie.

Secchia stwierdził w swym oświadczeniu: Walka o uratowanie pokoju będzie naszym zadaniem. Pomyślna walka o pokój oznacza zerwanie paktu wojny i agresji, oznacza rozpoczęcie polityki pełnego zatrudnienia i reform społecznych, polepszenie warunków bytu robotników, pracujących chłopstwa, warstw średnich ludności, oznacza otwarcie drogi dla rządu, który przy pomocy mas ludowych zdolny będzie prowadzić politykę postępu, wolności i niezależności narodowej.

TADEUSZ RYBOWSKI
dyr. Państw. Teatru „Wybrzeże”

Witając Narodowy Plebiscyt Pokoju rozszerzamy nasze zobowiązania 1-majowe

Pamiętam lata niewoli pod hitlerowskim jarzmem. Podobnie jak każdy obywatel Polski Ludowej nie chcę więcej wojny. Toteż gdy zapoznałem się z uchwałą Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o przygotowaniu do Narodowego Plebiscytu Pokoju uznalem za swój obowiązek wobec Ojczyzny zabrać głos w tej sprawie. My ludzie obozu pokoju, któremu przewodniczy potężny Związek Radziecki nie pozwolimy, aby powtórzyły się okropności wojny. Dlatego żądamy zawarcia porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami. Rząd, który nie zechce podpisać tego porozumienia będzie przez całą ludzkość uznany za zbrodniarza wojennego.

Brygada moja w składzie: R. Malis, J. Masztaler, W. Kerner, N. Stawiak, Z. Sobierajski, S. Szymański i H. Kałucka prócz zobowiązań podjętych w ramach Czynu Majowego przerobi poza planem 7 m sześciennych surowych desek na podłogi do nowobudującego się budynku przy Alei Wojska Polskiego.

W budynku tym wkrótce zamieszka wiele rodzin, pragnących żyć i pracować w pokoju.

Chcemy w ten oto skromny sposób zadokumentować naszą gotowość ofiarnej walki o dzieło zachowania pokoju na całym świecie.

ŁUKASZ SZRAMUK

brygadziśta ciesielski

Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku

Gościcino odpowiada na wezwanie Pruszkowa Dodatkowa produkcja wartości 450 tys. zł na cześć święta klasy robotniczej

Wezwanie do Czynu 1-Majowego szerokim echem odbiło się w zakładach pracy całego Wybrzeża. Nie ma dnia, aby nie podejmowano coraz to nowych zobowiązań, sięgających swą wartością często bardzo poważnych kwot. Na odbytej ostatnio masowce w fabryce w Gościcinie robotnicy zgłosili zobowiązania łącznej wartości 452.000 złotych.

Masówka odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy zakładowej, w której zgromadziło się ponad 800 robotników i robotnic fabryki. Załoga zakładów zobowiązała się skrócić wykonanie planu produkcyjnego pierwszego

półroczia o 5 dni. Ponadto zgłoszono liczne zobowiązania oddziałowe i indywidualne.

Natryskownia zobowiązała się wyprodukować dodatkowo w m-cu kwietniu 3750 krzesel. Hala obróbki wstępnej wykona 300 koszy do papieru z odpadków surowca. Oddział remontowy skróci czas remontu kotła o 2 dni, a ponadto wykona dodatkowo w m-cu kwietniu remont windy wyładunkowej surowca z wagonów o wysokich burtach. Poza tym zobowiązania podjęło jeszcze 8 oddziałów fabryki oraz młodzież Gimnazjum Przemysłowego przy zakładzie.

Osobnym czynem produkcyjnym uczęszcza swym mas pracujących przodownicy pracy. Tow. Klemens Bunk zobowiązał się w m-cu kwietniu wykonać 50 foteli ponad plan, tow. Agnieszka Perszon zobowiązała się w m-cu kwietniu wykonać 158 proc. normy, ob. Józef Warda — 150 proc. normy, ZMP-ówka Stefania Frankowska — 150 proc. normy.

Ob. Jan Czap zobowiązał się do dnia 1 maja wykonać 500 szt. siedzeń ponad plan, ob. Maria Milewicz zobowiązuje się do dnia 1 maja br. dodatkowo wykonać 4 tapczany, ob. Jadwiga Groth do dnia 30 kwietnia br. wykona dodatkowo 65 siedzeń, ob. Grzegorz Albecki zobowiązał się wykonać dodatkowo 150 szt. oparć. Prócz tego podjęło jeszcze 71 zobowiązań indywidualnych.

Załoga Gościcina czynem swym daje dowód, że stoi mocno w szeregach frontu narodowego, wal-

1077,5 tony towarów w ciągu 6,5 godzin

Tow. Tomasikiewicz realizuje zobowiązanie 1-majowe

Dźwigowy działu drobnych ZPGG w Nowym Porcie tow. CZIMIERZ TOMASIKIEWICZ



wykonął swoje zobowiązanie, podjęte na cześć 1 Maja, osiągając najwyższą wydajność dźwigu ze wszystkich notowanych dotychczas w porcie gdańskim. Oto, co tow. Tomasikiewicz mówi o swym pięknym wyniku:

„W ubiegłym tygodniu wszyscy moi towarzysze pracy —

robotnicy, trymerzy, dźwigowcy i członkowie załóg pływających podjęli liczne zobowiązania na cześć święta 1 Maja. Postanowiłem pójść w ich ślady i przekroczyć najwyższą dotychczasową wydajność dźwigu w naszym porcie. Praca moja dała dobre rezultaty. Pracując przy rozładunku statku „Tobruk” wyładowałem w ciągu 6 i pół godz. 1077,5 ton towaru.

Osiągnięcie to jest dla mnie bodźcem do dalszej wyłączonej pracy. Kilka dni temu otrzymałem legitymację kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wiem, że moje obowiązki względem państwa znacznie wzrosły. Dlatego też mając na względzie wskazania partii oraz wielkie zadania w walce o pokój postanawiam dla zadokumentowania swego poparcia dla ogłoszonego przez PKOP plebiscytu narodowego pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej”.

CZ. KAWKA
pracownik ZPGG

Bestialski napad titowskich gestapowców na przedstawiciela Węgier w Belgradzie

BUDAPESZT PAP. 31 marca agencji U D B napadł na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Jugosławii Istvan Hrabca i szofera poselstwa Radnafia.

Z powodu ciężkich ran zadanych przez zamachowców, charge d'affaires Hrabec został odwołany z Belgradu w celu przeprowadzenia kuracji w Budapeszcie.

W dniu 2 kwietnia wiceminister spraw zagranicznych Węgier — Andor Berej zawiadomił jugosłowiańskiego charge d'affaires w Budapeszcie o zajściu i złożył jak najostrejszy protest przeciwko temu nikczemnemu, nie mającemu precedensu w historii stosunków dyplomatycznych zamachowi.

Ponad 2,5 miln. członków liczy KP Włoch

RZYM PAP. Włoska Partia Komunistyczna liczy obecnie 2.576.487 członków — w tym 641.366 kobiet i 463.894 członków, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży. Podczas V Kongresu Partii (styczeń 1946 r.) partia liczyła 1.718.836 członków, a podczas VI Kongresu (styczeń 1948 r.) miała 2.252.446 członków.

Dnia 31 ub. m. w Warszawie, w sali Rady Państwa, odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Na zdjęciu: Prezydium zjazdu. Przemawia członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Jerzy Putrament (Fot. AR)

Konferencja Towarzystwa Niemiecko-Polskiego do Prezydenta Bolesława Bieruła

WARSZAWA PAP. Uczestnicy obrad II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wy-

stosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruła depezę, która głosi m. in.:

Wszyscy demokratyczni pokój milujący Niemcy szczerą się przyjaźnią łączącą ich z narodem polskim. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerzej przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a zjednoczenie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród niemiecki, zjednoczony w wielkim światowym obozie pokoju z narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi pokój milującymi narodami, zdola przywrócić jednemu Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój Europy.

Robotnicy Trizonii przeciw remilitaryzacji

BERLIN PAP. 31 marca w Norymberdze ponad 150 delegatów z 36 zakładów pracy wzięło udział w obradach II konferencji robotników przeciwko remilitaryzacji i zbrojeniom.

Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której żądają przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego w 1951 roku.

Na terenach budowy czołowego obiektu naszej sześciolatki

Z rewolucyjnych metod pracy — z socjalistycznej techniki powstaje przemysłowy gigant — Nowa Huta

WARSZAWA PAP. Powstający kombinat Nowa Huta to nie tylko największa i najważniejsza inwestycja Planu 6-letniego, to jednocześnie budowa, na której wykują się nowe, rewolucyjne, nie stosowane dotąd w Polsce metody organizacji pracy.

W Nowej Hucie pracę srewolucjonizowano od podstaw.

Wszystkie materiały potrzebne do budowy przygotowane są w specjalnych zakładach — ogromnych fabrykach urządzonych na terenie budowy. Jedną taką fabrykę wytwarza centralnie dla całej elektrowni się kilometrów budowy wszystkie rodzaje zapraw murarskich. Inna wyrabia prefabrykowane elementy konstrukcji, które na budowie już tylko montuje się. W potężnych zakładach wyrabia się również szalunki, montuje całe gotowe przesła torów kolejowych, kable mechaniczne zbrojenia.

Pełna mechanizacja

Praca w tych zakładach jest niemal całkowicie zmechanizowana, co w dużym stopniu zwiększa jej wydajność przyczyniając się równocześnie do poważnej obniżki kosztów własnych.

Załogi zespołu tych zakładów mają do spełnienia niezwykle poważne zadanie. Muszą one zapewnić regularne dostawy materiałów całej gigantycznej budowie. A budowa ta to wielokilometrowy obszar, na którym w setkach punktów z dnia na dzień

Precyzyjna machina

Budowa kombinatu to ogromna skomplikowana machina złożona z wielkich potężnych elementów i setek trybów i kolek. Na to, aby machina ta działała sprawnie i precyzyjnie, sprawnie i precyzyjnie musi działać każda z jej ogniw, każda z jej części. Taką ważną częścią budowy jest stanowisko robocze. Każde więc stanowisko musi otrzymać we właściwym czasie swój plan pracy, odpowiednią liczbę brygad roboczych, a góry zaplanowaną na dany dzień ilość materiałów.

Nowoczesne metody organizacji pracy

Mózgiem koordynującym pracę całej tej olbrzymiej maszyny i nadzorującym jej wykonanie jest t. zw. dyspecer. Mając do swojej dyspozycji aparaturę głośnikową, która łączy go ze wszystkimi, najdalej położonymi nawet stanowiskami budowy dyspecer może zawsze porozumieć się z każdym z nich. Na stanowisku Nr 10 wskutek awarii środków transportowych zahamowana została dostawa materiałów budowlanych. Kierownik tego stanowiska melduje o tym dyspecerowi, który z kolei włącza odpowiedni mikrofon i porozumiewa się z bazą transportu. Za chwilę kolumna samochodów wyrusza na stanowisko, którego dzienny plan pracy był zagrożony.

Województwa — poznaiskie i bydgoskie przodują w „siewie pokoju”

WARSZAWA PAP. Hasło „siew pokoju” mobilizuje chłopów do podejmowania zobowiązań terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych oraz poważnego zwiększenia wydajności z ha. Z największą dynamiką rozwija się ruch zobowiązań chłopów w woj. poznajskim, gdzie do „siewu pokoju” przystąpiło już 90 proc. wszystkich gromad oraz w woj. bydgoskim, w którym zobowiązania podjęli dotychczas chłopcy w 1.300 gromadach.

2.600 m na minutę Rekord radzieckiego tokarza

MOSKWA PAP. Tokarz moskiewskich zakładów budowy samochodów im. Stalina — Siergiej Buszuew, znany mistrz szybkościowego skrawania metali, uzyskał ostatnio nowy rekord. Dzięki zastosowaniu specjalnego ryłka, doprowadził on szybkość cięcia metali do 2.600 metrów na minutę.

Sukces młodego poety z Gdańska

WARSZAWA PAP. 1 bm. w sali MBP odbył się poranek autorski młodych poetów, zorganizowany staraniem Związku Literatów Polskich i ZMP, na zakończenie Ogólnopolskiego Zjazdu Młodych Pisarzy.

W poranku wystąpiło kilkunastu młodych poetów z całej Polski, których wiersze były odczytane w pismach literackich i młodzieżowych.

Drożyzna rośnie we Francji

PARYŻ PAP. Rząd francuski postanowił z dniem 1 kwietnia br. podwyższyć ceny węgla do opalania mieszkań o 5 proc., a węgla dla potrzeb przemysłu o 15 proc. Ponadto z dniem 1 kwietnia zostały podwyższone o 5 proc. opłaty za gaz i o 10 proc. za elektryczność. W okręgu paryskim podwyższono cenę benzyny.

Fiasko anglo-amerykańskich rokowań handlowych

LONDYN PAP. Dziennik amerykański „New York Times” donosi, że „rokwowania między Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie nowego długoterminowego układu handlowego zostały zerwane”.

Termin wyborów we Francji ustala... Waszyngton

PARYŻ PAP. Według doniesień pisma „Ce Soir”, podczas rozmów prowadzonych przez ministra spraw zagranicznych Francji — Schumana w Waszyngtonie — przedstawicielemi rządu USA, poruszony został m. in. problem ustalenia daty wyborów powszechnych we Francji.

Powaznie wzrosły obroty towarowe po zniżce cen w ZSRR Wielki popyt na wyroby luksusowe

Moskwa PAP. Dnia 31 marca zakończył się w ZSRR pierwszy miesiąc handlu po nowych niższych cenach. Wiadomości napływające z wielu obwodów i republik świadczą o poważnym wzroście obrotów towarowych.

Ludność zakupuje znacznie więcej towarów wysokiej jakości: wysokogatunkowe tkaniny, pianina, wyroby jubilerskie ze złota i srebra, motocykle, samochody itd. Dotyczy to nie tylko wielkich ośrodków przemysłowych ZSRR jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Baku itd., lecz również najbardziej odległych rejonów.

Z syberyjskiego miasta Omska podają, że koleżnoźnicy tego obwodu zakupili ostatnio około 5.000 odbiorników radiowych, 3.000 maszyn do szycia, 1.500 telefonów, 4.000 rowerów, 900 motocykli i samochodów.

Koleżnoźnicy zakupują masowo wyroby jedwabnicze i wysokogatunkową wełnę.

Obroty towarowe we wsiach białoruskich wzrosły po zniżce cen o 20 proc.

W ciągu pierwszej połowy marca koleżnoźnicy estońscy zakupili na 1.000.000 rubli więcej towarów niż w drugiej połowie lutego. Obroty towarowe w sieci handlowej wsi estońskiej wzrosły 2-krotnie.

Wielka manifestacja przyjaźni niemiecko-polskiej (Korespondencja Agencji Robotniczej z Niemiec)

BERLIN, 2 kwietnia 1951 r. Na zakończenie uroczystości, związanych z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, odbył się w Berlinie doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, poprzedzony wielką manifestacją we Frankfurcie nad Odrą.

Licząca delegacje robotnicze i chłopskie z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz delegacja polskich przedstawicieli wzięły udział w manifestacyjnym wiecu we Frankfurcie nad Odrą, na którym przemawiali m. in. minister spraw zagranicznych rządu NRD, Georg Dertinger, imieniem zaś delegacji polskiej — przewodnik murarski, Markow. Słowa min. Dertingera: „Zburzony został mur nienawiści między niemieckim a polskim narodem. Na jego miejsce Niemcy i Polacy zawiązali obecnie silny węzeł przyjaźni” — były z entuzjazmem przyjęte przez zgromadzone tłumy.

Min. Dertinger podkreślił znaczenie przyjaźni z Polską dla dzieła utrzymania pokoju. Naród niemiecki „nie da się już teraz oszukać i będzie bronił tej przyjaźni”. Kto spróbuje ją zaatakować, uznany będzie za wojennego podżegacza i wroga Niemiec.

Atmosfera zdecydowanej walki o pokój i przyjaźni niemiecko-polskiej panowała na sali w Domu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie, gdzie przez dwa dni toczyły się obrady wielkiego zjazdu delegatów. Szczególnie gorąco byli przyjęci delegaci z Polski, tow. tow. Adam Rapacki i dr. Irena Sztachelska. Prawie 400 aktywistów przyjaźni niemiecko-polskiej, w

Gdy zmiana kończy swój dzień pracy, dyspecer główny odbiera przez mikrofony od kierowników poszczególnych stanowisk meldunki o wykonaniu ich dziennych zadań. Może on również zwołać konferencję kierowników oddziałów robót odległych od siebie nie raz o kilkanaście kilometrów, nie ściągając ich do swego biura.

Dzięki radzieckim doświadczeniom

Te wspaniałe nowoczesne metody organizacji pracy stanowią zasadniczy warunek terminowego,

Zakończenie symbolicznego marszu „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego”

JABŁONKA PAP. W Jablonce koło Baligrodu odbyła się uroczystość zakończenia marszu „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty”, połączona ze złożeniem wieńców w miejscu, na którym przed czterema laty zginął bohaterka śmiercią generała Waltera Świerczewskiego.

Uroczystość zgromadziła nieprzeliczone tłumy ludności z okolicy, delegacje z całej Polski oraz delegacje młodzieży z zagranicy.

Student uniwersytetu w Paryżu — Aleksander Matron w przemówieniu swym oświadczył m. in.

„My, studenci francuscy, z głębokim wzruszeniem myślimy o tym bohaterze antyfaszystowskim pod którego wspaniałym dowództwem walczyli ochotnicy francuscy w Hiszpanii”.

szybkiego wykonania olbrzymich zadań. Tak, jak bez cementu i cegły nie podobna byłoby budować murów, tak bez wprowadzenia nowej organizacji pracy nie byłoby osiągalne obecne tempo budowy kombinatu giganta.

Wspaniały jest rezultat twórczej myśli człowieka, oddanej w służbę ludu, służbę pokojowej pracy. Ta myśl twórcza, te wspaniałe doświadczenia ludzi radzieckich, które pozwalają im tworzyć niezniszczalne budowle komunizmu, umożliwiają i nam wznosić potężne monumenty nowej epoki narodu polskiego.

Po omówieniu wspólnych celów walki, toczonych przez naród polski i francuski w obronie pokoju — Matron zakończył swoje przemówienie słowami: „Już nigdy więcej wojny”.

RAYMONDE DIEN bohatera córka narodu francuskiego

Kim jest Raymonde Dien — walce narodu francuskiego o pokój, o walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i reakcyjnemu rządowi, który zaprzękuje kraj amerykańskim imperium listom. Ta właśnie niezłomna wola narodu francuskiego, przepełniona postępowymi tradycjami bohaterów Komuny Paryskiej, partyzantów Ruchu Oporu przeciwko okupacji hitlerowskiej, wzmagająca się z każdym dniem walka przeciw polityce ucisku, głodu i nędzy znajduje swój wyraz w bohaterstwie najlepszych synów narodu francuskiego, takich jak: Henri Martin, Michel Botin. Ta walka była również natchnieniem dla bohatera czynu Raymonde Dien.

Dziś Raymonde Dien, która pod naciskiem ludu francuskiego została przedterminowo zwolniona z więzienia, jest wraz ze swym mężem w Polsce.

Poznała ją już młodzież warszawska, która entuzjastycznie powitała na lotnisku przybywającą Raymonde, poznali ją robotnicy — mieszkańcy Muranowa, którzy odwiedzili w czasie swego spaceru po mieście, poznali ją członkowie działaczy polskiego ruchu obrońców pokoju zebrani na plenum PKOP. Poznali ją, jako bezpośrednią, stałe uśmiechniętą, pełną radości życia młodą 22-letnią kobietę... Skąd czerpała Raymonde Dien swą bohaterską wolę walki, co sprawiło, że ta roześmiana młodzieńka dziewczyna dokonała heroicznego czynu, który rozlał jej imię na cały świat — wzburzył dla niej w sercach milionów ludzi uczucie gorącej miłości?

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w związku z przybyciem Raymonde Dien do Polski mówiła ona przede wszystkim o

Z frontu wiosennej akcji siewnej

Gromada Rozajny podejmuje zobowiązanie podniesienie wydajności z ha

Chłopi małe i średniorolni gromady Rozajny w powiecie kwidzińskim podjęli zobowiązanie ukończenia akcji siewnej o 2 dni przed planowanym terminem. Ponadto po zanalizowaniu swych możliwości postanowiono podnieść wydajność z ha w stosunku do roku ubiegłego: pszenicy o 3 kwintale, buraka cukrowego o 40 kwintali, jęczmienia o 3 kwintale, ziemniaków o 40 kwintali.

Chłopi z Rozajny wezwali do współzawodnictwa gromadę Wędrowo.

Dalsze zobowiązanie traktorzystów z POM Zabno

Idąc za przykładem traktorzystów Alfuta i Babińskiego z POM Zabno traktorzyści SZWEMIŃSKI zobowiązali się na ciągniku „Ursus” zaościć 750 ha bez remontu głównego, a traktorzysty PŁOCKI na traktorze marki „Zetor” — 650 ha, i przepracować 1 dzień w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie. ZOFIA KOŁO na swym traktorze wykona w roku 1951 500 ha orki średniej i zaoszczędzi paliwa na 5 dni pracy traktora.

Chłopi małe i średniorolni w pow. łczewskim paraliżują kulackie próby sabotażu kontraktacji

Kulacy próbują uchylać się od kontraktowania upraw, aby w ten sposób uniemożliwić realizację planów gromadzkich. Próby te napotykały na zdecydowane przeciwdziałanie ze strony biedoty wiejskiej i średniorolnych, którzy pod presją opinii publicznej zmuszają bogaczy do udziału w kontraktacji zgodnie z ustalonym przez gromadę planem.

W gromadzie Rożental kulaczka PŁEDZKA, posiadająca 62 ha gruntu, została zmuszona na zebraniu gromadzkim do zakontraktowania 3,5 buraka cukrowego, 2 ha lnu i 2 ha konopi.

Kulak ROZKWIŃSKI z gromady Janiszewo pod naciskiem gromady przyjął kontraktację 2 ha buraka cukrowego, 2,5 ha konopi i 0,5 ha lnu.

Zwycięskie boje armii wietnamskiej Francuzi używają kuomintangowców do walk przeciw wojskom wyzwoleniczym

PEKIN PAP. Przedstawiciel dowództwa naczelnego Wietnam

skiej Armii Ludowej złożył oświadczenie na konferencji prasowej, w którym omówił zwycięstwa Armii Ludowej.

Mówiąc o operacjach na froncie północno-wschodnim, przedstawiciel dowództwa naczelnego stwierdził: Tym razem pozycje francuskie były znacznie bardziej umocnione, niż dawniej. Francuzi mieli do dyspozycji bunkry żelazo-betonowe. Jednakże morale wojsk nieprzyjacielskich było niskie.

W zdobytych ufortyfikowanych punktach — mówił dalej przedstawiciel dowództwa naczelnego — wzięliśmy do niewoli 11 niedobitków byłych wojsk kuomintangowskich, które wykorzystywali Francuzi do walki przeciwko naszej armii.

W nocy z 28 na 29 marca Wietnamska Armia Ludowa rozpoczęła walki i zniszczyła francuskie pozycje obronne w Fuli, Nepokaleku i Ot-Fo-Trak (na północ od Hoy).

Strajk w Iranie rozszerza się

TEL AVIV PAP. Strajk robotników anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Chusistanie (Iran) rozszerza się. Na znak solidarności ze strajkującymi już od tygodnia robotnikami w Bender-Maszur i Aga-Dżali przerwali pracę robotnicy szybów naftowych w Meszel-Suleiman.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Wzmożenie pracy polityczno-wychowawczej warunkiem przyspieszenia przemian narodu

„Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przerastania w społeczeństwo socjalistyczne” — powiedział na VI Plenum PZPR towarzysze Bie-

rut. Przyspieszają i wzmacniają ten proces rozwijające się w szybkim tempie przemiany gospodarcze. Wzrasta bowiem siła socjalistycznej gospodarki miast Polski. W ogniu walki klasowej ograniczamy z każdym dniem i wy pieramy wpływy kulactwa na wsi. Ruch spółdzielczości produkcyjnej stwarza coraz silniejsze podstawy dla rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej.

Ale przemiany ekonomiczne postępują szybciej aniżeli przemiany ideologiczne, przemiany w świadomości ludzkiej. Dla przekształcenia naszego narodu w naród socjalistyczny konieczne jest wysokie podniesienie klasywej i narodowej świadomości mas, kształtowanie tej świadomości w walce z resztkami kapitalizmu i sił antynarodowych, unicestwienie w świadomości ideologii burżuazyjnej, ideologii krzywdy i wyzysku.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stawia przed narodem wielkie zadanie realizacji Planu 6-letniego, wskazuje mu porównywalny program polityczny budowy socjalistycznej, szczęśliwej przyszłości. Jakże skuteczniej porwać można ludzi pracy miast i wsi do wykonania go, jeśli nie poprzez pełne uświadomienie im znaczenia wzrostu produkcji, znaczenia przemian gospodar-

czych dla szczęśliwej przyszłości całego narodu polskiego? Jakże silniej ożywić można naród pragnieniem pełnego udziału w realizacji wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu, jeśli nie poprzez wpojenie zrozumienia, co niesie Polsce ustroj socjalistyczny, jakie nieograniczone perspektywy rozwoju twórczych sił każdego człowieka otwiera zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju? Jakże skuteczniej i lepiej skupić można naród polski wokół przodującej klasy i jej partii, rozwijać i zaostrzać walkę z antynarodowymi elementami — resztkami klas kapitalistycznych w mieście i klasą wyzyskiwaną w wiejskich — jeśli nie poprzez wykazanie niekłamnej roli klas wyzyskujących przed wojną i obecnie, ich machinacji, godzących w rozwój i niezależny byt narodu?

A tymczasem mamy wiele jeszcze organizacji partyjnych, które nie wiążą codziennej pracy z pracą wychowania politycznego mas i nie wiążą zadań produkcyjnych z ich treścią polityczną.

„Podstawową metodą naszej pracy partyjnej powinna być metoda uświadamiania i przekonywania” — powiedział w podsumowaniu dyskusji na VI Plenum towarzysze Bie-

rut. Podstawowym zadaniem pracy partyjnej jest wzmożenie pracy polityczno-wychowawczej. VI Plenum Komitetu Centralnego wskazało na nowe, potężne środki politycznego wychowania mas. Hasło frontu narodowego oznacza skupienie mas pracujących Polski do walki o najdroższe każdemu człowiekowi cele. Tworzymy front narodowy do walki o pokój. Zdajemy sobie sprawę, że amerykańskie przygotowania wojenne godzą w byt naszego ojczyzny, godzą w jej niezależność i stały rozwój, godzą w życie milionów ludzi pracy w Polsce. Tworzymy front narodu w do walki o Plan Sześcioltni, plan wywyższenia Polski z wielowiekowego zacofania, plan podstawienia naszej ojczyzny wśród przodujących, wysokouprzemysłowionych krajów.

Hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, ukazuje jasno głęboką patriotyczną treść walki o pokój i walki o plan. Uświadamianie masom tego, że walka o pokój i plan jest walką o patriotyczne cele, walką o dobro ojczyzny, jest podstawą obecnej pracy politycznej naszej partii. Budzenie głębokiego patriotyzmu, ukochania Polski wolnej od wyzysku kapitalistycznego, kroczącej do coraz wspanialszej przyszłości, powinno być treścią stałego oddziaływania wychowawczego organizacji par-

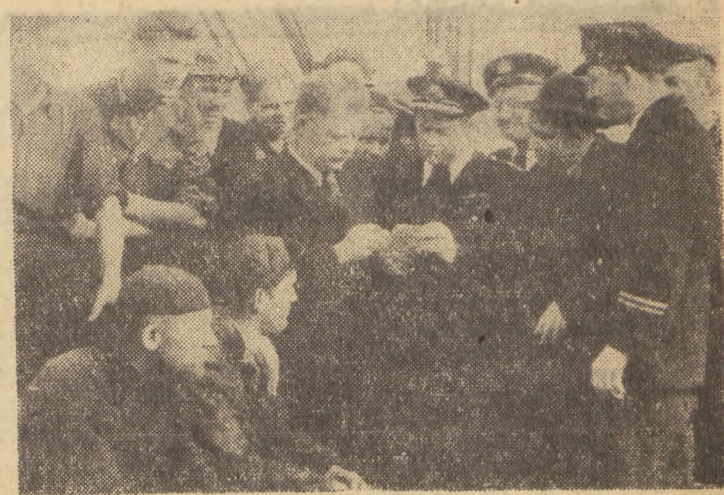
tyjnych, agitatorów, organizatorów grup partyjnych na masy bezpartyjne.

Krzewienie uczuć patriotycznych w codziennej pracy politycznej naszej partii — to potężna broń w kształtowaniu nowej świadomości mas pracujących Polski Ludowej — świadomości socjalistycznej narodu. Stosując potężny arsenał nowych środków politycznych w jakie uzbroiło nas VI Plenum, przekonamy miliony ludzi w fabrykach i w biurach, pracujących chłopów, ludzi wolnych zawodów o jednoci intere-

sów mas pracujących, budujących socjalizm z interesami narodowymi, o tym, że wrogowie socjalistycznego budownictwa są wrogami rozkwitu naszej ojczyzny, są wrogami pokoju.

Wzmagać będziemy nienawiść do amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, którzy zagrażają życiu polskiego narodu, wskazując jedynie słuszną drogę pracy dla ojczyzny — pracy nad realizacją Planu 6-letniego, wzmagając siłę obronną i dobrobyt wolnej, niepodległej Polski.

S. G.



W ślad za metalowcami z Pruszkowa zalogi naszych statków podejmują zobowiązania ku czci pierwszomajowego święta pracy. Idąc za przykładem zalogi statku „Pulaski” w sobotę podjęła zobowiązania zalogi statku „Puck”.

Na zdjęciu: marynarze i pokładowicy statku „Puck” wykonują zobowiązania.

Współzawodnictwo pracy — podstawowy oręż w walce o wykonanie siewów wiosennych

D. PERUN

Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

ki, pow. Elbląg i szereg innych. Na podobne wezwanie spółdzielni produkcyjnej „Komuna Partyjska” w Lichnowach odpowiedziały spółdzielnie: Rozgard, Stalewo, pow. Elbląg, Duża Pastwa, Gurez, pow. Kwidzyn, Barenty, Kraśniewo, Lubuszewo i inne.

Celem mobilizacji brygad traktorowych we wszystkich powiatach odbyły się w marcu powiatowe narady traktorzystów, na których zgłoszono dziesiątki zobowiązań.

Szczególnie silnie rozwinęło się współzawodnictwo wśród traktorzystów w odpowiedzi na apel metalowców Pruszkowa. „Ofiarnym Czynem 1-Majowym” przyspieszamy wykonanie siewów wiosennych — to hasło, które podjęli robotnicy warsztatów TOR, traktorysty i traktorystki w POM i PGR.

Na wezwanie brygady traktorowej tow. Topora z PGR Lisewo, odpowiedzieli traktorysty POM Zabno, Gronowo, Puck i innych.

Fakty te świadczą o wzroście świadomości politycznej traktorzystów, robotników rolnych i podstawowych mas chłopskich, świadczą o zrozumieniu, że współzawodnictwo w rolnictwie to główna dzwignia podniesienia produkcji i wykonania II roku Planu 6-letniego.

Jednakże mimo tych osiągnięć stwierdzić należy, że ruch współzawodnictwa, który podjęły masy pracujące na wsi nie został jeszcze ujęty w dostatecznym stopniu w ramy organizacyjne przez niektóre organizacje partyjne, nie doceniono go jeszcze wiele ogniw terenowych ZSCh i ZMP.

Komitety partyjne, rady narodowe, ZSCh i ZMP nie zawsze przenoszą w sposób zorganizowany zobowiązania z jednych gromad do drugich. Organizacje partyjne w takich przodujących spółdzielniach jak: Kulice, Koszówko, Stare Pole, Gnojewo nie omówiły nawet wezwania spółdzielni „Komuna Partyjska” w Lichnowach, ani też apelu metalowców z Pruszkowa. — inicjator Czynu Pierwszomajowego.

Świadczy to jaskrawo, że komitety powiatowe i gminne w tych powiatach nie doceniły sprawy współzawodnictwa, nie wykazywały w należyty sposób stopnia zebrań ogólnych członków, na których omawiano plany produkcyjne na 1951 r.

Bardzo słabo pracują pod tym względem organizacje w powiatach Kościerzyna, Wejherowo. Tu i ówdzie niektóre gromady ograniczają się do podejmowania zobowiązań deklaracyjnych, a w takim np. pow. sztumskim nie ustalono form kontroli przebiegu wykonania zobowiązań. Jest rzeczą wiadomą, że „współzawodnictwo” oparte o ogólnikowe zobowiązania nie obejmujące konkretnych zadań w produkcji, nie określające terminów wykonania, nie kontrolowane, nie może stać się środkiem mobilizującym do podniesienia wydajności pracy.

Celem usprawnienia współzawodnictwa w rolnictwie na tere-

nie województwa. Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa przy ZSCh podjęła szereg uchwał, które mają pomóc ogniwom terenowym w prawidłowej organizacji form współzawodnictwa w POM, PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Współzawodnictwo w rolnictwie w br. winno być prowadzone w dwóch zasadniczych kierunkach a mianowicie: współzawodnictwo produkcyjne w zakresie produkcji roślinnej i hodowlanej w oparciu o gromady, z uwzględnieniem całości produkcji, oraz produkcja kontraktowana w oparciu o grupy plantatorów i hodowców.

Współzawodnictwo na tym odcinku winno obejmować w odniesieniu do gromad spółdzielczych i indywidualnych następujące uprawy: rośliny zbożowe, strączkowe, włókniste, okopowe, ogrodniczo-warzywne, oleiste oraz hodowlę.

Zobowiązania powinny opierać się o plany produkcyjne, oraz o istniejące w gromadach warunki i możliwości ich wykonania.

Na obecnym etapie współzawodnictwa należy, szczególną uwagę zwrócić na terminowe siewy, podniesienie wydajności z hektara, likwidację odlogów, zagospodarowanie nieużytków, uprawę łąk, siew rzędowy, zaprawianie ziarna siewnego itp.

Organizacje partyjne powinny otoczyć opieką koła gromadzkie ZSCh jako koordynatorów współzawodnictwa w gromadzie i zwrócić szczególną uwagę na ruch racjonalizatorski i nowatorski, organizując kółka niezrzeszeni i zapewniając im pomoc agronomiczną POM, rad narodowych oraz wykładowców szkół rolniczych.

Powiatowe i gminne komitety partii powinny uaktywniać i kontrolować pracę powiatowych i gminnych komisji współzawodnictwa, zbierając je systematycznie i analizując wyniki współzawodnictwa, utrzymując stałą łączność z gromadzkimi kołami ZSCh, które odpowiadają za wyniki pracy.

Do pracy pow. i gminnych komisji współzawodnictwa będzie należało organizowanie narad między gromadami, gminami i powiatami, współzawodniczącymi, celem kontroli wykonania zobowiązań i wymiany doświadczeń.

W planach pracy należy przewidzieć kontrolę gromady współzawodniczącej przez gromady wezwane do współzawodnictwa i odwrotnie. Ten zwyczaj powinien wprowadzić u siebie szczególnie spółdzielnie produkcyjne, PGR i POM.

Mobilizując masy mało i średniorolnych chłopów nie można zapominać, że kulacy będą usilnie podważać współzawodnictwo, łamać zadania produkcyjne,

szerzyć wrogą propagandę, zrywać umowy kontraktacyjne i tp.

Czułość i mobilizacja mało i średniorolnych chłopów przez organizacje partyjne winna sparażać antynarodowe, zdradzieckie zakusy kulackie. Przykładem dywersyjnej roboty wroga klasowego może być fakt, że np.: w gromadzie Smolno, gm. Puck kulacy zerwali plan kontraktacji buraka cukrowego. Niestety biedota oraz średniorolni chłopci zamiast kułaków zmusić do wykonania planu przyjęli na siebie cały plan kontraktacji w gromadzie.

Rozwijając współzawodnictwo wśród traktorzystów, należy docenić szczególnie współzawodnictwo indywidualne między traktorystami. Obejmować ono powinno: przepracowanie większej ilości pracogodzin na ciągniku, aniżeli przewiduje norma, przekraczanie normy dziennej, oszczędzanie paliwa i tp. Współzawodnictwo między poszczególnymi POM-ami obejmować może: zmniejszenie kosztów własnych, właściwe rozplanowanie i terminowe wykonanie umów ze spółdzielniami produkcyjnymi przygotowanie ciągników i oszczędność paliwa.

Ruch współzawodnictwa na wsi nie może pozostawać bez opieki i pomocy. Dlatego też komitety powiatowe, gminne i podstawowe organizacje partyjne powinny poprzez komisje współzawodnictwa stale kontrolować ich przebieg i wykonywanie zobowiązań. W tym celu należy na posiedzeniach egzekutywy KP, komitetów gminnych i organizacji podstawowych omawiać stale przebieg wykonania zobowiązań i w odpowiednim czasie reagować na wszelkiego rodzaju wypaczenia.

Kampania siewna II roku sześciolatki ma ogromne znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne. Podejmując hasło współzawodnictwa o skrócenie terminu wykonania siewu, o wyższą jakość prac polnych, o zwiększenie wydajności pól, masy pracujące naszej wsi, zjednoczone w szeregi frontu narodowego, aktywnie włączają się do wspólnej walki o pokój i Plan 6-letni, o szczęśliwe socjalistyczne jutro naszego narodu, dają godną odpowiedź na zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych.

Hasło współzawodnictwa, hasło siewu pokoju, na cześć 1 Maja, głośno rozbrzmiewa na wsi polskiej. Musi ono znaleźć szeroki odgłos również i w naszym województwie, musi zmobilizować mało i średniorolnych chłopów, spółdzielców, zalogi PGR i POM do wyteżonej ofiarnej pracy dla wspólnego dobra, do silniejszego jeszcze zaciśnięcia węgłów sojuszu robotniczo-chłopskiego, do zaostrzenia walki ze zdrajcami narodu, z kulackimi wyzyskiwaczami, idącymi na paszku wrogów naszej ojczyzny. W tej walce i pracy masy pracujące wsi województwa gdańskiego nie mogą być zadowolone z tego, że

Dlaczego

„Spółnota” nie odbiera zamówionych towarów?

Spółdzielnia „Czerwony Koszyk” w Gdyni prowadzi produkcję szarego mydła. Plany produkcyjne są systematycznie realizowane z nadwyżką, niemniej jednak napotyka się na coraz większe trudności przy rozprawianiu gotowych już artykułów. Ze względu na pewne zmiany w planie produkcyjnym spółdzielni, magazyny jej, a nawet pomieszczenia, przeznaczone na cele wytwórcze, są zapelnione towarami, które przez dłuższy czas leżą na składzie. Naraża to spółdzielnię na duże straty.

Odbiórem mydła jest „Spółnota”. Nie zdarzył się jednak dotychczas wypadek, aby „Spółnota” odebrała w całości przeznaczony dla niej towar. Częste są wypadki odbioru gotowej produkcji po kilkumiesięcznym opóźnieniu. Kierownictwo „Spółnoty” powinno zająć się tą sprawą i usprawnić odbiór towarów.

M. BARBECKA

Chłopi powiatu łębskiego wykonali w 100 proc.

plan kontraktacji ziemniaków

Akcja kontraktacji roślin w pow. Łębork dobiega końca. Na ukończeniu jest kontraktacja rzepaku, buraków i lnu. Plan kon-

traktacji ziemniaków został już wykonany w 100 proc., a w niektórych gromadach nawet przekroczony. Najaktywniejszy udział w akcji kontraktacyjnej biorą mało i średniorolni chłopci, którzy dbając o wykonanie przewidzianych planów siewu kontraktują sami i zmuszają do tego bogaczy wiejskich. Szczególnie żywe zainteresowanie akcją przejawili chłopci z gromady Łebień i Krępa Kaszubska oraz Gęś, Szczepurza, Wrzeście i Maszewko w gm. Wieko. W gromadzie Łebień np. zmuszono do kontraktacji kulaka Reglińskiego.

Wyrazem przychylnego ustosunkowania się chłopów mało i średniorolnych do sprawy zwiększenia produkcji rolnej jest zakładanie zespołów uprawowych, celem zlikwidowania odlogów. Do takich aktywnych zespołów należy m. in. zespół uprawowy w gromadzie Wieko i ZMP-owski zespół w gromadzie Wrzeście.

J. CHODNA



Traktorysty PGR Waplewo postanowili ukończyć orkę na kilka dni przed planowanym terminem, zaoszczędzając jednocześnie materiał pędny. Na zdjęciu: przodująca traktorystka Magdalena Fixa, omawia z członkami traktorystami plan akcji siewnej.

Z zagadnień obniżki kosztów własnych w przemyśle drzewnym Wybrzeża

Wysiłkom załogi musi towarzyszyć śmiałe planowanie

Inż. JÓZEF ŚWIDERSKI

Naczelny Dyrektor Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego

Na kształtowanie się kosztów własnych w każdym zakładzie pracy wpływ decydujący mają koszty robocizny i materiału oraz wskaźnik wykorzystania parku maszynowego.

W przemyśle drzewnym, w którym udział materiału w koszcie gotowego wyrobu wynosi średnio ok. 40 proc., obniżenie kosztów materiałowych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Wiele zakładów przemysłu drzewnego Wybrzeża uczyniło w ub. roku poważny wysiłek dla uzyskania oszczędności materiałowych. Tak np. w PZPD Nr 1 w Gdańsku przekroczono planowaną wydajność przy przerobieniu drzewa do produkcji nóg tylnych do krzeseł zmalowało w 1950 r. o ok. 10 proc.

Dwa wymowne przykłady

Czynnikami decydującymi o osiągnięciach w tej dziedzinie jest współzawodnictwo, świadoma postawa załogi. W PZPD — Zakład Nr 17 w Gdańsku dzięki współzawodnictwu dwóch bratniej kłepkarni, bratniej Mariana Jeronkina i Edwarda Krajewskiego o uzyskanie maksymalnej wydajności z surowca drzewnego, osiągnięto wydajność o 6,7 proc. wyższą od planowanej i o 3 proc. wyższą od przeciętnej wydajności całego zakładu.

Trzeba jednak stwierdzić, że wiele jest jeszcze zakładów, w których gospodarka surowcowa nosi cechy karygodnego marnotrawstwa. Tak np. w PZPD Nr 3 stwierdzono w grudniu ub. roku, że pali się tu w kotle deszczułkami, nadającymi się w zupełności do wyrobu skrzyń na sery.

I nie jest rzeczą najważniejszą, w jaki sposób ukarano bezpośredniego winowajcę tego marnotrawstwa. Najważniejszą i najbardziej niepokojącą jest atmosfera, w której takie fakty są możliwe. Po fakty te dowodzą, że organizacja partyjna i kierownictwo zakładu nie potrafiły jeszcze ugruntować wśród załogi nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach zakład otrzymuje 18,2 m² deszczulek parkietowych z 1 m³ tarcicy, zamiast przewidzianych normą 21,1 m²? Tytuł 14 proc. zmarnowanego materiału — to niewątpliwie groźba klęski w walce zakładu o obniżenie kosztów własnych.

Skutecznym orężem w walce z marnotrawstwem surowca są techniczne normy materiałowe, opracowane wyłącznie na podstawie rysunków i ustalonych procesów technologicznych dla każdego wyrobu. Takie normy zostaną w naszych zakładach wprowadzone w ciągu pierwszego półrocza br.

Zadecyduje dalszy wzrost wydajności pracy

Obok kosztów materiałowych koszty robocizny są drugim zasadniczym czynnikiem, decydującym o kosztach własnych. Decyduje tu

oczywiście wzrost wydajności pracy. W tej dziedzinie można zanałować już znaczne osiągnięcia przemysłu drzewnego Wybrzeża. Mówi o tym liczba 12,1 proc. wzrostu wydajności.

Nowe normy, wprowadzone w przemyśle drzewnym 1 lutego br. spowodowały dalszy szybki wzrost wydajności pracy. Osiągnięcia te powinny ugruntować i zwiększyć usprawnienia organizacyjno-techniczne, których plan został szczegółowo opracowany dla każdego zakładu, i których wykonanie powinno być bojąym zadaniem każdego zakładu w najbliższym okresie.

Wydajność pracy w zakładach zwiększyła się w 1950 r. również na skutek stałego wzrostu procentu prac zakordowanych. W ciągu roku ilość godzin prac zakordowanych wzrosła o 13 proc. i stanowi teraz 70,5 proc., w stosunku do ogólnej ilości przepracowanych godzin. Dążeniem zakładów w 1951 r. będzie osiągnięcie co najmniej 80 proc. robót zakordowanych.

Źródłem dalszego wzrostu wydajności pracy, jest obok zwiększenia procentu robót zakordowanych rozwój szerokiej akcji szkoleniowej wśród załóg, walka o wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Jest to jednym z głównych zadań rad zakładowych i kierownictw zakładów drzewnych.

Park maszynowy musi być w pełni wykorzystany

Zagadnieniem, które wymaga specjalnego omówienia jest sprawa racjonalnego wykorzystania czasu pracy obrabiarek. We wszystkich zakładach przemysłu drzewnego przeprowadziliśmy chronometraż operacji maszynowych oraz „fotografie dnia roboczego”. Dokładna analiza uzyskanych wyników, ujawniła wiele poważnych niedociągnięć w dziedzinie racjonalnego wykorzystania obrabiarek.

Tak np. w PZPD — Zakład Nr 3 parkieryarz wzdłużna wykorzystana była w ub. roku w 49,4 proc., podczas gdy dokładna analiza jej pracy wykazała, że powinna ona pracować co najmniej 80 proc. czasu w ciągu zmiany. Oznacza to, iż w skali miesięcznej przy produkcji dwumianowej obrabiarka ta mogła wyprodukować jeszcze 1.800 m² deszczulek parkietowych.

Można przytoczyć wiele podobnych przykładów świadczących o zaniżonym wskaźniku wykorzystania parku maszynowego w wielu zakładach drzewnych Wybrzeża.

Stan ten pogarsza jeszcze niewłaściwy stosunek kierownictw zakładów do okresowych rewizji obrabiarek i remontów.

Niedbałe przeprowadzanie okresowych rewizji maszyn nie tylko uniemożliwia sprawne przeprowadzenie remontów, ale często jest też przyczyną poważnych awarii.

W PZPD — Zakład Nr 5 w Łęku brak drobnej zawleczki na

śrubie mechanizmu dociskowego traku pionowego spowodował pokruszenie listew zębatych i uszkodzenie łożysk walców posuwowych. W efekcie postój traka w „najgorętszym okresie” trwał 6 dni. Łatwe do usunięcia, a jednak nie usunięte na czas usterki w nitowaniu łańcucha Galla traka w Zakładzie Nr 7 w Godentowie, spowodowały pokruszenie kół zębatych i 3-dniowy postój obrabiarki. Skąd ten bezduszny stosunek do urządzeń i obrabiarek, narażający nas często na poważne straty?

Niewątpliwie, obok bezsprzecznej winy kierownictwa zakładów, na faktach tych ciążył brak czujności ze strony podstawowych organizacji partyjnych. Zbyt rzadko analizowane są te zagadnienia na posiedzeniach egzekutyw, zbyt słabo żyją nimi aktywiści partyjni i gospodarzy.

Trzeba skończyć z oportunistycznym planowaniem kosztów własnych

Osiągnięcia ubiegłego roku stanowią dla zakładów przemysłu drzewnego Wybrzeża realną bazę zwycięskiej walki o obniżkę kosztów własnych. Świadczy o tym wyższe w wielu zakładach wykonanie planów produkcyjnych, aniżeli planu kosztów własnych. I tak np. Zakład Nr 6 w Starogardzie plan produkcji wykonał w ub. roku w 147,6 proc., podczas gdy plan kosztów własnych tylko w 127,6 proc. W Gościńskich ZPD obniżka kosztów własnych produkcji wyniosła w 1950 roku na materiałach produkcyjnych 4,19 proc., na robociznie bezpośredniej 1 proc., na kosztach ogólnych 6,74 proc. W PZPD — Zakład Nr 1 w Gdańsku osiągnięto ok. 15 proc. obniżki kosztów własnych na jednostkę wyrobu. Ogólna obniżka kosztów własnych produkcji w przekroju wszystkich zakładów PZPD wyniosła ok. 8 proc.

Te osiągnięcia ubiegłego roku, a także fakt istnienia ważnych jeszcze nieuruchomionych rezerw, powinny być skłonieniem poszczególnych zakładów do zaplanowania dalszej, wydatnej obniżki kosztów własnych w 1951 roku.

Jeśli jednak przyjrzymy się złożonym przez zakłady planom finansowemu na rok 1951, w wielu przypadkach stwierdzimy zjawisko wręcz niepokojące. Np. Zakład Nr 2 zaplanował na 1951 r. produkcję o 43 proc. wyższą w stosunku do roku ubiegłego, przy jednoczesnym zwiększeniu kosztów o 50 proc. Zakład Nr 18 zaplanował na 1951 r. produkcję o 5 proc. niższą (z przyczyn uzasadnionych), ale jednocześnie plan kosztów własnych jest o 35 proc. wyższy. Zakład Nr 19 zaplanował na 1951 r. wzrost produkcji o 12 proc. i o tyleż wzrost kosztów własnych, chociaż jest rzeczą oczywistą, że przy wzrastającej produkcji, koszty własne powinny odpowiednio maleć.

Tak sporządzone plany nie będą oczywiście zatwierdzone. Lecz nie o to w tej chwili chodzi. Znamienny jest sam fakt, budowania takich planów bez głębszej analizy.

Czego dowodzi ten fakt? Dowodzi on wysoce niewłaściwego, wręcz szkodliwego stosunku niektórych kierownictw do planowania finansowego obrazu działalności swych zakładów. Są to objawy oportunistycznego planowania

tych finansów — na wyrost. Ten oportunistyczny styl łączy się zazwyczaj z niezdrowym stośunkiem do zagadnień administracyjno-księgowych, i bagatelizowaniem spraw finansowo-księgowych, jako rzekomego „balastu papierkowego”.

Lekkomyślne zaplanowanie wzrostu kosztów własnych przekraczających wzrost produkcji dowodzi, że dzielnej i ofiarnej walce większości załóg robotniczych o obniżenie kosztów własnych, często jeszcze nie odpowiada równie dzielna postawa administracji w walce o osiągnięcie tego samego celu. Sposób planowania finansów należy bezwzględnie zmienić!

Przed administracją zakładów przemysłu drzewnego stoi w 1951 roku poważne zadanie ostrożnego uporządkowania dokumentacji technicznej i bieżącego prowadzenia księgowości na takim poziomie, aby rozliczenie kosztów własnych mogło nastąpić bez niedopuszczalnych opóźnień. Wyniki księgowości powinny pozwalać na bieżącą kontrolę wykonania planu kosztów własnych. — „Bezpowrotnie bowiem skończyły się czasy — powiedział tow. Minc na VI Plenum KC PZPR — kiedy można było mówić o wykonaniu planu, powołując się jedynie na wskaźniki ilościowego wzrostu i podwyższając jednocześnie koszty własne produkcji”.

Pod 1-majowym proporcem

Gdyńscy robotnicy portowi wygrywają wyścig z czasem

Ostro zaterkotał telefon. Mówi główny dyspozytor. Kilka słów za ledwie: „Kryłów sygnalizuje wejście na redę. Za dwie godziny podchodzi pod magazyn po ładunek”.

Zmianowy Różek pędzi po nabrzeżu Strefy Wolnocłowej. Trzeba natychmiast zawiadomić brygadę na s/s „Pernu”. Zobowiązanie musi być wykonane. Ale czy dadzą radę?

Aby zrozumieć niepokój zmianowego Różka, trzeba wiedzieć, że robotnicy portu gdyńskiego zobowiązali się w Cynie 1-majowy w skrócie czas przeładunku wszystkich polskich i radzieckich statków. I dotąd wszystko szło dobrze. Ostatnie godziny załadunku radzieckiego s/s „Pernu” wykazywały, że brygada osiągała 200 i więcej procent normy. A teraz „Kryłów” pośpieszył się. Jeżeli za dwie godziny „Pernu” nie będzie załadowany — „Kryłów” będzie czekał. Załamanie się wykonanie podjętego zobowiązania. Do tego nie można dopuścić. Co by na to powiedzieli koledzy z innych brygad?

Przodownik Władysław Szafrański schodził właśnie ze statku na nabrzeże, gdy wpadł na niego Różek. — Dobrze idzie — powiedział Szafrański. — Mam już 1.900 ton na burcie.

Różek aż ręce zatarł z radości:

— No to za dwie godziny skończycie?

Szafrański zaprzeczył:

— Chyba nie. Widzisz, postanowiliśmy zastosować nowy system załadunku. Daje dobre wyniki. Ładunek zamówiony już jest na burcie, a przestrzeni w ładowni jeszcze najmniej na 300 ton.

Radość Różka znikła. — 300 ton jeszcze, jak to może być?

Krótko opowiedział Szafrański, jak to Klawikowski, Czapiński, Kłajewski i inni zebrał się przed pracą i postanowili uzupełnić powzięte zobowiązanie: pomogą w jak najlepszym wykorzystaniu przestrzeni ładownej statku. Opowiedział, jak bardzo uradowali tym załogę i kapitana — przecież w ten sposób pomagają im szybciej wykonać plan przewozów i ich zobowiązania 1-majowe.

— No tak, to bardzo ładnie z waszej strony, ale jak będzie z „Kryłowem”? Trzeba powiadomić ludzi w ładowniach. Co oni na to powiedzą?

Po chwili już słowa: „Kryłów” na redzie! — były na ustach wszystkich.

Dźwigowi Zorn i Piórkowski wyrzuli z kabin, aby zobaczyć co się stało. Szymanowski składając ręce w tubę, krzyknął:

— Zorn, „Kryłów” na redzie, a my mamy jeszcze 300 ton!

Zewsząd dały się słyszeć głosy: — Szkoda czasu na gadanie. Bierzy się do pracy. Musimy zrobić.

Kola portowe dźwigów zaczęły obracać się szybciej. Podstawione wagony wyładowano w mgnieniu oka. Dublowe hiwy bez ustannie przenosiły towar z wagonów na statek.

Kierownik I odcinka portowego tow. Kurek, stary robotnik portowy, wracał właśnie ze swego codziennego obchodu kontrolnego. Wiedział, w jakiej sytuacji znalazły się brygady na s/s „Pernu”. Rozumiał, że ciężko będzie im zdążyć. W ciągu tygodnia od podjęcia zobowiązań 2 statki radzieckie na jego odcinku odprawiono już z dużą oszczędnością czasu. A

tu „Kryłowowi” grozi postój. Oczywiście winą nie ich, bo „Kryłów” miał przyjść później, ale marnarze też mają współzawodnictwo i jeżeli wygrali w walce z żywiołem 2 godziny czasu, nie powinni ich przecież stracić w naszym porcie na postój.

Obserwował fachowym okiem wysiłki robotników. Ziolkowski i Popielarz porali się właśnie z ciężkim hakiem dźwigowym, starając się uciepić hiw z ładunkiem workowanym.

— Za dużo czasu traci — pomyślał — i praca jest ciężka, takim dużym hakiem.

Zawrócił do magazynu. Po chwili był już z powrotem, trzymając w ręku dwa małe, lekkie haki, ze zwisającymi linkami do przedłużenia hiwu. Bez słowa odebrał ciężki hak z ręki Popielarza, odkreślił i założył trzymany w ręku lekki.

— A no, spróbujcie teraz chłopcy.

Trzy ruchy rak i hiw był gotów do podniesienia ładunku.

Popielarz spojrział z uśmiechem na Kurka — Dogodzilicie nam Kurek. Zupełnie inną robotą. Połowa czasu zaoszczędzona.

A robota kipiła. Dźwigowi Zorn i Piórkowski częściej podzuchali dublowe hiwy ładunku. Sprawne ręce przenosiły coraz to nowe i nowe partie worków w głąb ładowni. Serca były już teraz w takt obrotów śruby zbliżającego się „Kryłowa”.

Od strony budynku zbliżał się szybki krokami sekretarz oddziałowej organizacji tow. Robaszkiewicz i tow. Kurkowski z rady zakładowej.

Z pośpiechem weszli na statek. Tymczasem ostatnia ładownia była już na ukończeniu. Robaszkiewicz krzyknął do łuku:

— No jak, towarzysze, zdążyliście?

Zamiast odpowiedzieć Różek wskazał ręką na łopocący na wietrze czerwony proporzec. Srebrna litera składała się w napis „Czyn 1-Majowy”.

Pod tym proporcem musimy zdążyć!

O 11 schodzili po trapie, trzy mając w rękach marynarki. W ciągu dwóch godzin zakończyli załadunek 300 ton. Stacji na nabrzeżu, patrząc na zbliżający się s/s „Kryłów”. Różek tracił w bok Szafrański.

— Patrz! To już będzie czwarty w tym tygodniu w naszym Cynie 1-majowy. Bo i ten zrobimy szybkościowo!

A kapitan s/s „Pernu” żegnał dyspozytora Obertyńskiego słowa mi: „Powiedziecie polskim robotnikom, że nie pracują gorzej od ludzi radzieckich. Nasz statek, to najlepszy tego dowód. W naszym porcie czujemy, że razem z polskimi portowcami walczymy o pokój”. T. Z.

Dyrektor daje dobry przykład

Dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr. 4 w Gdańsku ob. Wyszkowski zapoznał robotników, zatrudnionych przy budowie domów mieszkalnych na ul. Kartuskiej, z dwójkowym systemem pracy, opartym na wzorach radzieckich. Pokaz odbył się



Tow. Wyszkowski, wybitny murarz gdański, który od niedawna został dyrektorem ZBM Nr 4, pokazuje robotnikom budowlany system pracy „dwójkowej”.

dnia 30 ubm. Dyr. Wyszkowski wraz z podręcznym Kalemą w ciągu 3 godzin wykonał 11 m² muru, osiągając przy tym 611 proc. normy. Wynik ten przekonał robotników o wyższości pracy zespołowej. Zorganizowali oni dwa zespoły i przystąpili do pracy według nowej metody.

E. KLIMEK
pracownik ZBM

Krytyka pomogła

GDANSK OTRZYMA SKLEP Z MEBLAMI

Istniejący na terenie trójmiejskiego sklepu z meblami w Gdyni, nie może zaspokoić potrzeb mieszkańców. Kilkakrotnie zwracali na to uwagę nasi czytelnicy w swych listach do redakcji. W nr 81 „Głosu Wybrzeża” z dnia 22. III. 51. w liście pt. „Za mało sklepów z meblami”, zwróciliśmy na to zagadnienie uwagę Biura Wojewódzkiego Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Gdyni. W związku z zamieszczonym listem, CHP powiadomiło nas, że przyczyniono kroki, mające na celu uruchomienie sklepu na terenie Gdańska. Otwarcie sklepu nastąpi w połowie maja br. w Gdańsku, w lokalu przy ul. Długiej 40—42.

RADIOWEZEL ZAKŁADOWY MOBILIZUJE ZAŁOGĘ DO WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH

Rada zakładowa Wzrostu Naprawczych PKP nr 15 na Zawiszu nie wykorzystywała należycie istniejącego radiowezela. W programie radiowym ograniczała się do nadawania muzyki i czasami drobnych komunikatów. Korespondencja pod tyt.: „Wskorzystać głosniki radiowe dla propagandy zadań produkcyjnych” w nr 66 „Głosu Wybrzeża” z dnia 8. III. 51 r., przyczyniła się do zmiany programu radiowego. Omawianie zadań produkcyjnych, popularyzacja metod pracy przodują-

cych robotników i racjonalizatorów — to obecnie stałe punkty programu radiowej Wzrostu Naprawczych.

POZA TYM W WYNIKU NASZEJ INTERWENCJI

W fabryce drutu oczyszczono plac, wykonano zabezpieczenia do biurek i szaf, a szatnia została doprowadzona do porządku (nr 70 „Głosu Wybrzeża” z dnia 12. III. br., korespondencja pt. „BLK wykrywa nieporządku w fabryce drutu”).

Remont apteki w Starogardzie jest na ukończeniu. Przepustowość jej po remoncie będzie dwukrotnie większa, niż dotychczas. Niezależnie od tego, przewidziane jest otwarcie nowej apteki w Starogardzie. (nr 33 „Głosu Wybrzeża” z dn. 3. II. br. korespondencja pt. „Zwiększyć ilość aptek w pow. starogardzkim”).

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Transportowców w Gdańsku, przeprowadził ponownie wybory grup związkowych w Państwowej Żegludze Śródlądowej. Ekspoztura Gdańsk — Gdynia w myśl instrukcji CRZZ. (nr 67 „Głosu Wybrzeża” z dnia 9. III. 51 r., korespondencja pt. „Rada zakładowa Żegludgi Śródlądowej zlekceważyła wybory meżów zaufania”).

REMONT WE WŁASNYM ZAKRESIE

Warsztaty Oddziału Mechanicznego ZPGG Wisłoujście przystąpiły do przeprowadzania we własnym zakresie remontu generalnego chwy taków dźwigowych.

Przy remoncie pierwszego chwytaka tow. Julian Rusek wykonał 150 proc. normy. Należy zaznaczyć, że tow. Rusek wprowadził nowy sposób gięcia 10 mm blachy bez pomocy urządzeń mechanicznych. Dotychczas remonty były wykonywane do warsztatów mechanicznych.

Inicjatywa robotników warsztatowych w Wisło-

ujściu przyczyniła się do obniżenia kosztów remontu.

„POKÓJ” — NOWY STATEK PMH JEDZIE DO CHIN

Wczoraj robotnicy portu gdyńskiego rozpoczęli załadunek nowej jednostki Polskiej Marynarki Handlowej „Pokój”, która zabierze ładunek drobnicy do Chin Ludowych.

DAR PMH DLA MUZEUM CHINEJSKIEGO

Ostatnio wyruszył w swój kolejny rejs do Chin Ludowych statek PMH s/s „Kiliński”, który zawiązał już kilkakrotnie do portów Chińskiej Republiki Ludowej. Tow. Stała sekretarz

Komitetu Zakładowego zajął ok. 20 ton makreli, PMH przekazał załozce śledzi i ryby białej. Po s/s „Kiliński” popiersie łowce tego ładunku załogę. Świerczewskiego. ga s/t „Orion” złożyła za jednym zarzuceniem wlo-

WEŁNA DLA POLSKI

W tych dniach przybędzie do Polski statek „Malakka”, który przyniesie ładunek wełny.

POŁOWY DOŚWIAD-CZALNE TRAWLEROW DAIMORU

Trawler Daimoru s/t „Orion” wraca z połowów doświadczałych na Morzu Północnym, wio-

Z listów do redakcji

Surowe kary muszą spotkać tych którzy lekceważą człowieka pracy

W dniu 17 stycznia br. zamieścił artykuł pt. „W odpowiedzi robotnikom z Drzewnicy”, dotyczący karygodnego opóźniania przez różne przedsiębiorstwa wypłat zarobków robotniczych. Artykuł ten napisany na tie listów czytelników, ujawnił skandaliczne fakty zalegania robotnikom przez niektóre przedsiębiorstwa wypłatami, a niekiedy nawet umiarkowanymi z wypłatą należności. Otrzymałem już po poruszeniu tej sprawy listy świadczą o tym, że niedbalstwo w tej dziedzinie nie zmniejszyło się, że biurokraci z różnych biur finansowych i kierownictw zakładów w sposób nieodpuszczalny lekceważą nadal ludzi pracy i ich potrzeby.

Przyjęcia interesantów w sprawie skarg i zażaleń w Ministerstwie Żeglugi

Według nadesłanej przez Ministerstwo Żeglugi informacji, interesanci pragnący zgłosić skargi i zażalenia na działalność przedsiębiorstw gospodarki morskiej, przyjmowani są w Ministerstwie Żeglugi w każdy poniedziałek. Minister Żeglugi przyjmuje w godz. od 18 do 20, podsekretarz stanu — od 18 do 20 i dyrektor gabinetu — od 10 do 12 i od 18 do 20 — w gmachu ministerstwa przy ul. Filtrowej nr 57 w Warszawie.

Żle się dzieje w bursie przy ul. Polanki w Oliwie

W Oliwie, przy ul. Polanki, znajduje się bursa zamieszkała przez odbywających praktykę w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Sopocie, uczniów szkół zawodowych. Młodzież, zamieszkała w bursie, jak pisało do naszej redakcji uczniowie, pozbawiona jest całkowicie opieki. Kierownictwo bursy nie dba zupełnie o jakość wyżywienia. Wydawane posiłki często są nieswieże. W bursie czynna jest świetlica, która miała być miejscem kulturalnej rozrywki młodzieży. Kierownik bursy uważa jednak, że świetlica pozostaje do jego wyłącznej dyspozycji. M. in. nie pozwala on młodzieży korzystać z radia. Głośniki w sypialniach są prawie zawsze wyłączone. Gdyż słuchanie radia... rzekomo przeszkadza w odpoczynku po pracy.

Stosunki panujące w bursie w Oliwie powinny zainteresować się jak najszybciej: wydział

Dlaczego Prezydium MRN w Gdyni nie wykonuje postanowienia?

Swego czasu w Prezydium MRN w Gdyni odbyło się zebranie komisji komunikacyjnej, z udziałem przedstawicieli WPKOG, na którym omówiono sprawę uruchomienia komunikacji autobusowej od dworca kolejowego w Chylonii do Pustek Cisowskich. Aby uruchomić połączenie autobusowe na tej trasie należy przedtem naprawić na przestrzeni 2 kilometrów nawierzchnię ul. Kartuskiej. Obecny stan nawierzchni uniemożliwia kursowanie autobusów ze względu na ołbrzymie wyboje. W wyniku obrad powzięto postanowienie według którego komunikacja autobusowa ma być uruchomiona dnia 1 maja br. Od powzięcia postanowienia upłynęło już parę tygodni. Na ul. Kartuskiej nadal jest pełno wyboi i nikt narażenie nie myśli nawet o naprawie nawierzchni. Jeśli prace nie zostaną rozpoczęte w najbliższych dniach, to ustalenie najbliższych dniach linii autobusowej nie będzie dotrzymany. Poco więc podjęto postanowienie?

Brygada młodzieżowa przejęła wartownię SOK na dworcu gdańskim

W dniu 30 marca br. odbyło się na dworcu głównym w Gdańsku

Ochronne szczepienie trzody chlewnej

W czasie od 3 kwietnia do 30 maja br. oddział weterynarii Prezydium MRN w Gdańsku, ul. 3 Maja Nr 9, przeprowadzać będzie ochronne, wiosenne szczepienie trzody chlewnej przeciwko chorobom różnym.

tygodni wypłatę pensji pracownikom żłobka przy ul. Stalina 751. MPRB w Sopocie ośmiela się wyplacać załóżce należności z półmiesięcznym opóźnieniem. Robotnicy Stoczni Rzecznej w Tczewie otrzymują swe zarobki przeciętnie z pięciogodniową zwłoką. Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsarskiego w Gdańsku czekają dotychczas na wyrównanie należności za ostatni kwartał ubr.

— My, pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku, zatrudnieni w Płoni Małej, zapytujemy, jak długo mamy czekać na wypłatę zarobionych pieniędzy — pisze w swym liście do redakcji grupa zainteresowanych.

A my ze swej strony pytamy, kiedy dyrekcje wymienionych zakładów pracy wypłata należności bezduszny stosunek do człowieka pracy?

Bo opóźnienie wypłat nie może być niczym usprawiedliwione. Każde przedsiębiorstwo dysponuje odpowiednimi funduszami płać, a należności za pracę mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi płatnościami. Opóźnienie wypłat wynika więc poprostu z niedbalstwa, z lekceważenia potrzeb pracujących lub wręcz ze świadomego skrośnictwa.

Jakże bowiem inaczej nazwać jeśli nie złośliwym skrośnictwem postępowanie ob. Radeckiego z Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku, który na interwencję robotników z Płoni o przyspieszenie zaległych wy-

płat, odpowiada, że „ma jeszcze czas”. A gdy robotnicy ponownie upominali się o zapłatę ob. Radecki miał nawet czelność zagrozić zwolnieniem ich z pracy!

Podobnie karygodne lekceważenie pracowników wykazuje również kierownictwo Centrali Przemysłu Ludowego w Gdyni, przy ul. Kieleckiej 2.

Pracownicy spółdzielni „Tęcza” w Kościerzynie dotychczas nie otrzymali wynagrodzenia za miesiąc luty i marzec. „Dyrektorzy” tej centrali, na stanowcze żądania założy, zamiast przyspieszyć wypłatę zarobków odpowiedzieli: „komu się nie podoba ten może zwolnić się z pracy”.

Panowie ci zapomnieli widocznie, że czasy, kiedy można było bezkarnie poniewierać człowieka pracy minęły bezpowrotnie. Trzeba im to przypomnieć i to z całą surowością praw obowiązujących w Polsce Ludowej.

Terminowa wypłata wynagrodzenia za pracę jest podstawowym obowiązkiem kierownictwa każdego zakładu pracy. Ustawodawstwo Polski Ludowej postanawia, że zarobki powinny być wypłacane w ustalonych terminach. Wszelkie więc niedbalstwo w tej dziedzinie, a szczególnie świadome lekceważenie człowieka pracy i jego potrzeb, musi być tępione z całą bezwzględnością, jako przejaw szkodliwej, a nawet wrożej roboty!

Jest to obowiązkiem podległych radom narodowym inspektoratów pracy. Dotychczas zbyt mało interesowali się oni tą sprawą. Powinnością ich jest zwrócić na nią szczególną uwagę, stale kontrolować terminowość wypłat w różnych przedsiębiorstwach, a w winnych niedbalstwach pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Referat BIHP w GSS zaniedbał sprawę bezpieczeństwa pracy w garażach

Referat bezpieczeństwa i higieny pracy GSS, jak informuje nasz korespondent, zapomnieli zupełnie o istnieniu garaży przy ul. Golebkiej 4. Warunki pracy w garażu świadczą, że referat BIHP nie spełnia należycie swych zadań.

Pracownicy garażu już od trzech miesięcy nie otrzymują ani mydła, ani proszku do mycia, brakuje często również ręczników. Cementowa podłoga garażu często zalana jest wodą, a robotnicy, pracując na mokrym cementcie, narażają swoje zdrowie.

Dla robotników, pracujących przy zainstalowanej w warsztacie szlifierce, referat BIHP powinien dostarczyć okularów ochronnych. Z braku okularów było już kilka nieszczęśliwych wypadków, w tym jeden dość poważny. Referat BIHP nie wyciągnął jednak odpowiednich wniosków.

Stan przewodów elektrycznych w warsztacie wymaga jak najszybszej naprawy. Proszymy, aby dotychczas latanie sieci przewodów bardzo łatwo może spowodować pożar, czy porażenie prądem.

Obowiązkiem referatu BIHP w GSS jest zainteresować się stanem bezpieczeństwa i higieny w garażach. Należy zatroszczyć się o to, aby wymienione niedociągnięcia zostały usunięte w jak najszybszym czasie.

J. K.

Referat BIHP w GSS zaniedbał sprawę bezpieczeństwa pracy w garażach

Referat bezpieczeństwa i higieny pracy GSS, jak informuje nasz korespondent, zapomnieli zupełnie o istnieniu garaży przy ul. Golebkiej 4. Warunki pracy w garażu świadczą, że referat BIHP nie spełnia należycie swych zadań.

J. K.

Trzeba, żeby sprawą terminowości wypłat zarobków zajęły się również energiczniej organizacje partyjne i związkowe w poszczególnych przedsiębiorstwach. Zadaniem ich jest dopilnowanie pracy biur finansowych przy sporządzaniu w terminie list płacy przeciwdziałanie każdemu przypadkowi opóźniania wypłat.

W państwie, w którym praca jest najwyższym dobrem, a ludzie pracy gospodarzami, każda próba lekceważenia ich praw musi być zdecydowanie tępiona i pociągająca za sobą surowe sankcje karne.

J. O.

Krzewić umiłowanie pracy na morzu zadaniem kół LM w Gdańsku

W ub. niedzielę w lokalu Klubu Sportowego we Wrzeszczu, odbyło się walne zebranie delegatów kół gdańskiego oddziału Ligi Morskiej. Działalność oddziału Ligi Morskiej w Gdańsku omówił w zło-

żonym sprawozdaniu ob. G. Drewniak.

Liga Morska w Gdańsku zrzesza w swych szeregach wiele tysięcy osób. Kół Ligi istnieją prawie przy wszystkich zakładach pracy i szkołach. Wskutek jednak słabego powiązania zarządu oddziału z terenem i braku planowości w pracy, część kół nie wykazuje większej aktywności, a ich członkowie ograniczają się tylko do płacenia składek. Najsłabiej pracowały w okresie sprawozdawczym kół: przy ZPGG, Centrali Rolniczej, Centrali Ogrodniczej, przy Państwowym Przedsiębiorstwie Mierniczym w Gdańsku oraz Akademii Medycznej.

Dużą aktywność natomiast wykazywały niektóre kół szkolne jak np. przy szkole podstawowej w Letniewie, przy gimnazjum nr 5 w Oliwie i inne, które organizowały kursy modelarstwa, kółka sportowe, różne imprezy itp.

Do pozytywnych osiągnięć zarządu oddziału gdańskiego należało zaliczyć m. inn. zorganizowanie Domu Turystycznego i Ośrod-

ka Sportów Wodnych w Jelitko-

wie oraz przygotowanie budowy ośrodków sportów wodnych w Brzeźnie i Stogach.

Po wybraniu nowego zarządu oddziału LM, przedstawiciele kół przedyskutowali plan pracy oddziału na rok bieżący. Plan ten stawia przed nowo wybranym zarządem wiele zadań. Na pierwsze miejsce wysunięto sprawę szkolenia członków w dziedzinie ogólnej gospodarki morskiej i ob-

ronności kraju na morzu.

Akcja szkoleniowa, jak podkreślono, w br. powinna mieć znacznie szerszy zakres, niż dotychczas. Wśród członków Ligi Morskiej trzeba szerzyć umiłowanie pracy na morzu i odzyskać nym Wybrzeżu, popularyzować nasze osiągnięcia, mobilizować masy członkowskie do przedterminowej realizacji planu 6-letniego w dziedzinie gospodarki morskiej i wzmaganie ich wysiłków w walce o pokój.

Należy także dążyć do umaso-

wienia sportów wodnych, do za-

interesowania nimi jak najszer-

szych mas społeczeństwa Gdań-

ska.

Kat.

Stracili prawo jazdy za nieprzestrzeganie przepisów drogowych

W dniu 29 marca straż pożarna w Gdyni przeprowadziła drugi próbny raid wozów strażackich ulicami miasta. Celem raidu było zbadanie, jak kierowcy pojazdów mechanicznych i konnych przestrzegają przepisów drogowych.

Podczas kontroli, za nieprzestrzeganie przepisów odebrano prawo jazdy kilkunastu kierowcom, prowadzącym wozy różnych instytucji. Kilka osób ukarano mandatami.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Strasny Dwór”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — „Premiera warszawska”, w godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka „Dzielnego Gajcy”, dla młod. doz. w godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Rozpiewa- na dolina”, film prod. rumuńskiej, początek seansów o godz. 16, 18, 20. Dozw. od lat 7.

Gdańsk — Oliwa — Polonia — „Wagary”, film prod. franc. w godz. 16, 18, 20.

Sopot — Polonia — „Czerwony ru- mak”.

Gdynia — Warszawa — „Premiera warszawska”, w godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Orzeł Kauka- zu”, część I, w godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

Chylonia — Promień — „Sukces- Anny Szabo”, godz. 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „Przekształcenie przyrody”, film prod. radzieckiej, kolorowy, w godz. 16, 18, 20; w nie- dzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20. Nadprogram: „Zawody hokejskie ZSRR — Węgry”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, 4 kwietnia br.

5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiado- mości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.58 — Stan po- gody. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Chwila muzyki. 7.20 — Wschodnia Radiowa. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.50 — Głos młodej kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Utwory Debussy’ego. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojej- ną nutę”. 12.55 — Program. 13.30 — Kon- cert dla szkół. 14.00 — Płyty. 14.10 — Wschodnia Radiowa. 14.30 — Audycja szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic. 15.50 — Płyty. 16.10 — Pieśni masowe. 16.15 — Przegląd prasy. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Stylizowana polska muzyka ludowa. 17.45 — Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.00 — Wschodnia Radiowa. 19.20 — Kon- cert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Pieśni masowe. 20.45 — Juda- szek — aud. o książce Szczedrina. 21.30 — Muzyka. 22.00 — Opowiadanie bu- chaltera. 22.20 — Koncert. 22.00 — Ostatnie wiadomości. 23.30 — Muzyka. 23.55 — Program.

W roszarni leborskiej powstał szturmowy zespół pracy ZMP

Staraniem zarządu kół ZMP przy Leborskich Zakładach Ro- szarniczych utworzony został sztur- mowy ZMP-owski zespół pracy przy turbinach. Od chwili jego powstania wydajność pracy przy turbinach stale wzrasta. I tak w pierwszej pięciogodniowej zmianie wy- konał 103 proc. normy, w dru- giej 134 proc., a w trzeciej 167 proc. Cyfry te świadczą o dosko- nałym zorganizowaniu pracy. Pod względem wydajności pracy zespół uplasował się na II miej- scu w zakładzie. Ambicją młodzi- ży jest zająć pierwsze miejsce.

W zakładzie zorganizowano po- nadto dwie brygady lekkiej kawa- leri. Brygada w składzie: kol. Kl-

chówna, Olearczyk i Szustak prze- prowadziła kontrolę. W wyniku ujawnienia wielu drobnych niedo- ciągnięć, usunięto je.

W. PIWAR

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

W Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grun- waldzka 2, tel. 410 100 i 424 44
W Sopocie, ul. Stalina nr 178, tel. 6-24-00.
W Gdyni, Skwer Kościuszki 1A, tel. 10-00 i 6-62.

Niewolnicza praca pod brytyjską flagą

(Z podróżniczych notatek radzieckiego marynarza)

Statek nasz przybył do Adenu w nocy. Zamierzając uzupełnić zapas węgla, zarzuciliśmy kotwicę na redzie.

W otoczonym skalistymi brzegami porcie stały statki handlowe i okręty wojenne. Nad wierzchołkami skał szybowały samoloty. Aden — port tranzytowy, leżący na drodze z Europy do Azji, jest angielską twierdzą przy zbiegu wód Morza Czerwonego z Oceanem Indyjskim.

Na naszym statku zjawili się pierwsi: angielski oficer z zarządu portu, celnik i dwaj policjanci.

Policjant zwrócił się do naszego kapitana:

— Z obowiązku służbowego muszę pana uprzedzić, że nasi tragarze nie są ludźmi godnymi zaufania. Zamykajcie panowie drzwi, iluminatory i strzeżcie cenniejszych przedmiotów.

Holownik podciągnął do burty statku kilka barz z węglem, na którego wierzchu siedzieli tragarze. Było ich chyba 500 osób. Zaczęliśmy się przyglądać ludziom, przed którymi ostrzegali nas angielski policjant. Byli to oberwani, na pół nadzy Arabowie, w podsztywnym wieku starcy — przypominający żywe mumie, przedwcześnie wyczerpani fizycznie młodzieńcy i schyłkowe dzieci.

Spytaliśmy agenta, który dostarczył nam węgiel. Dlaczego sprowadziliście tak wielu tragarzy? Przecież nam trzeba wszystkiego 600 ton węgla.

— Nie wiecie zapewne o tym panowie, że dla nas ci ludzie są

korzystniejsi, niż dźwigi przeładunkowe. Do burty statku przyczepimy drewniane schody, poustawiamy ramie przy ramieniu ludzi — i robota pójdzie...

Przy tych słowach roześmiał się i dodał: — Panowie zapewne myślicie, że załadunek taki wypadnie wam drożej. Nie obawiajcie się, będzie on kosztował o wiele mniej, potwierdza to wieloletnia nasza praktyka.

Drewniane mostki i schody zostały wkrótce zmontowane. Rozległa się komenda i nieskończony łańcuch koszy z węglem popłynął na rękach ludzkich w kierunku otwartego luku naszego statku.

W naszych oczach Arab chwycił ciężki koszyk z węglem, przekazywał go lewemu sąsiadowi, poczem odwracał się, chwytając następny i przekazywał prawemu. Rozpalone słońce piekło ludzkie ciała, pot spływał ciurkiem ze zmęczonych twarzy...

Czarnymi potokami wlewał się węgiel w luki statku, gdzie starcy i dzieci zasypywali nim każdy metr kubatury wnętrza. Żelazne, rozpalone słońcem burty statku ziały żarem, suchy, gryzący pył gęstą chmurą wypełniał otwory.

Baczenie obserwujemy, jak odgarniają ręce małego chłopca, odgarniającego węgiel ogromną łopatą. Ale węgiel czarną lawiną wlewa się nieustannie do luku i należy go szybko, bardzo szybko odgarniać. Siły chłopca wyczerpały się, łopata wylatuje mu z rąk, on zaś sam nieprzytomny pada na stos węgla. Natychmiast w mroku rozlega się gniewny głos dziesiętnika i następuje grad uderzeń pałką po chudych nogach chłopca. Chłopiec leży nieruchomo i tylko od czasu do czasu głucho pojekuje.

Mechanik naszego statku wyrwał pałkę z rąk dziesiętnika. Ten z nieukrywanym zdumieniem spojrzał na rosyjskiego marynarza, który udaremnił mu dalsze katowanie kolorowego człowieka.

— Nie masz lat — spytaliśmy zbitego chłopca.

— Dziesięć — odpowiedział. Po zapadniętych policzkach, pokrytych węglowym pyłem spływały łzy.

— Czy chodzisz do szkoły — zapytaliśmy mu drugie pytanie. Gromadka dzieciaków, otoczywszy chłopca dookoła, zaczęła mówić po arabsku, chcąc najwidoczniej wywręczyć w odpowiedzi swego kolegi. Pobity chłopiec z wysiłkiem skłonił po angielsku głowę i po chwili odpowiedział:

— Nie! Dla arabskich chłopców nie ma szkoły. Po czym oczy chłopca zabłysły jasnym blaskiem. Wyczuło się, że zaświtała mu nowa myśl i, że znalazł bardziej dokładną odpowiedź.

Ubrani byli oni bez wyjątku w przewiewną białą odzież, głowy ich osłaniały przed żarem słonecznym kapelusze słomkowe o szerokich rondach, na nogach mieli lekkie pantofle, na oczach — ciemne okulary. Przyglądali się czarnym, oberwanym tragarzom, jak egzotycznym zwierzętom. Dżentelmeni urządzili sobie zabawę: rzucali drobne monety do wody, a arabskie dzieciaki skakały po nie w głębie.

Od czasu do czasu rozlegały się przeraźliwe krzyki, obwieszczone pojawieniem się w pobliżu rekina. Dzieciaki zwinnie wypływały na powierzchnię i drapały się po zwisających linach na barze. Bogactwo na pokładzie zanosili się od śmiechu...

Kończył się dzień, cichło życie portu. Odjechali już tragarze. Brunatno — czerwony dysk słońca zawisł nad horyzontem. Od strony wysokich skał wyciągnęły się długie czarne cienie. Na ciężkich kotwicach stał w porcie zalany purpurowym światłem angielski okręt wojenny ze sterzącymi w górę łufami armat. Stał on już tutaj od roku pod brytyjską flagą na straży interesów tych, którzy przekształcili ludność Adenu w niewolników na własnej ziemi.

JAKUB ENKUR
(Tłum. B. W. S.)



Dla budowniczych Kanału Turkmeneńskiego Pompa-olbrzym

W zamieszczonej na łamach „Prawdy” korespondencji z m. Gorkij, czytamy m. in.:

Wśród uroczystej ciszy potężny dźwięk Sormowskich Zakładów Metalurgicznych podniósł wielotonową część ogromnej maszyny i umieścił ją na platformie pociągu. Kolejjarze napisali kredą:

„Czardżou. Dyrekcja budowy Głównego Kanału Turkmeneńskiego”.

To ładowano olbrzymią, nowego typu pompę ziemną, długości 80 m; jej części zajęły 40 platform pociągu towarowego.

Wyprodukowana przez Zakłady Sormowskie pompa ziemna przetrąca w ciągu godziny 350 metrów sześciennych ziemi. Jej obsługą składa się z kilku załóg.

W ślad za pociągiem towarowym udało się do Turkmieni 100 pracowników Zakładów Sormowskich — monterów, spawaczy i in., którzy zajmą się na miejscu montażem pompy — olbrzymia.

Obwieszczenia

Centralna Odzieżowa Biuro Wojewódzkie w Gdańsku wzywa urzędy i instytucje do zgłoszenia zamówień na artykuły odzieżowe na IV kwartał 1951 r. w ramach, złożonych do swych władz nadrzędnych zapotrzebowani, ujętych w planach zaopatrzenia na rok 1951. Zamówienia należy sporządzić w 2 egz. z określeniem asortymentu, wielkości i rodzaju, podając jednocześnie jakiej jednostce nadzórnej przedsiębiorstwo zamawiające podlega (Centralny Zarząd, Zjednoczenie, Ministerstwo) i zgłosić do Biura Wojewódzkiego CO w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 104/106 w terminie do dnia 10. IV. 1951 r. Zamówienia zgłoszone po tym terminie traktowane będą jako zamówienia doraźne i Centralna Odzieżowa nie bierze odpowiedzialności za możliwość ich realizacji. 556/k

Komunikat

Dyrektor Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Gdańsku zawiadamia, że w wykonaniu uchwały Zarządu Z. S. S. z dn. 1. 3. 51 w sprawie wzmocnienia kontroli społecznej nad działalnością aparatu wykonawczego we wszystkich placówkach spółdzielczych — w każdy poniedziałek w godz. od 18-tej do 18-tej w biurze przy ul. Klinicznej 2 a, I piętro, pok. Nr 37 — będzie przyjmował osobiście obywateli zgłaszających się z zażaleniami i uwagami dot. działalności Z. S. S. Okręg Gdańsk oraz wszystkich spółdzielni spożywców podległych Oddziałowi Okręgowemu w Gdańsku.

Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — Dyrektor wzgl. jego zastępca będzie przyjmował interesantów w tych samych godzinach w dniu następnym.

Niezależnie od wyżej ustalonych dni i godzin przyjęć Dział Rewizyjny Z.S.S. Okręg Gdańsk, ul. Kliniczna 2 a, I piętro, pok. Nr 39 przyjmuje interesantów z zażaleniami i uwagami każdego dnia w godz. od 8.45 — 15.45.

Dyrektor
Związku Spółdzielni Spożywców
Okręg Gdańsk
LEBOWICZOWA JADWIGA

572/K

— No money — no schools!
(Znacząco to: Nie ma pieniędzy — nie ma szkół).

W pobliżu nas stał statek pasażerski. Po jego pokładzie nie dbało spacerowały dumne „ladies” w otoczeniu dżentelmenów.

Wszystcy, którzy mieli okazję oglądać wspaniałe 3-dniowe boje, jakie stoczyły ze sobą reprezentacje 4 najsilniejszych w Polsce okręgów w piłce koszykowej — nie przedko o nich zapomną.

Impreza wypadła bowiem doskonale, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Turniej wykazał niebicie, że piłka koszykowa podobnie jak inne dyscypliny sportu w Polsce, otoczona opieką państwa, robi co

raz większe postępy i już dziś opiera się na solidnych, trwałych podstawach.

Świadczy o tym wysoki poziom wszystkich drużyn uczestniczących w rozgrywkach oraz duża stosunkowo liczba młodych i utalentowanych zawodników, którzy umiejętnościami swoimi niejednokrotnie przewyższali swoich bar dziej rutynowanych kolegów.

Z wyjątkiem może drużyny Poznania, która w dalszym ciągu oparta jest na zawodnikach starszych, wszystkie inne drużyny starały się wprowadzać do gry młodych i bardziej bojowych zawodników.

NIESPODZIANKA KRAKOWA
Szczególnie dodatnie wrażenie zrobiła drużyna krakowska, która niespodziewanie zajęła drugie miejsce. Ogólnie spodziewano się, że walka o pierwszeństwo rozegra się między Gdańskiem i Poznaniem. Tymczasem okazało się, że zespół krakowski oparty na młodych, wytrzymali zawodnikach, lepiej był przygotowany do ciężkich parodniowych walk niż Poznaniacy, którzy nie wytrzymali spotkań kondycyjnych i mimo zajęcia trzeciego miejsca byli ściświe najsłabszym zespołem turnieju.

Bardzo dobrze wypadła też reprezentacja Warszawy składająca się z samych młodych i utalentowanych zawodników (jedynym wyjątkiem był Bartoszewicz — najstarszy uczestnik turnieju). Drużyna Warszawy nie uzyskała ani jednego zwycięstwa tylko dlatego, że brak jej było rutyny oraz nie umiała rozwiązać spotkań taktycznie. Pod względem technicznym zareprezentowała się bardzo dobrze i ustępowała jedynie Gdańskowi.

Najlepszym graczem tej drużyny jest obecnie młody Niciński, który przez cały czas zawodów wspólnie z Bartoszewiczem był motorem wszystkich akcji ofensywnych. Zawodnik ten, odznaczając się doskonałą orientacją i celnością strzałów, będzie niewątpliwie jednym z najsilniejszych punktów reprezentacji państwowej. Słabiej niż zwykle wypadł reprezentacyjny gracz Polski

Głównego mechanika oraz technika kontroli technicznej z wykształceniem licealnym poszukuje pilnie Fabryka Cukierków Elbląg, ul. Królewiecka 1. P-538

Pracownicy poszukiwani

1 mistrza ślusarskiego ze znajomością sprzętu budowlanego oraz 1 kalkulatora warsztatowego zatrudni natychmiast PPRK i Gdańsk-Wrzeszcz, Kościuszki 4b. 571/k

Państw. F-ka Maszyn i Odlewnia
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216
z dniem 2 kwietnia otwiera kurs trzymiesięczny na tokarzy i formierzy, na który przyjmie pracowników niewykwalifikowanych
Zgłaszać się w biurze personalnym. Warunki do omówienia. 575/k

Głoszenia drobne

UNIEWAZNIAM zagubione: legitymację służbową nr 1577. Zw. Zaw. Chem. TPPr. przepustkę stałą nr 27, kartę rowerową marki Brenaleon nr 1699582, kwit na węgiel nr 7589 Stajewski Stefan Gdańsk - Letniewo, Wiślna 18. G-532

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez RKU Gdynia na nazwisko Szerder Wacław. P-529

ZAGUBIONO legitymację służbową nr 59 na nazwisko Władysław Borowik. G-531

UNIEWAZNIAM zagubioną przepustkę portową na nazwisko Chełmowska Gertruda, Gdynia. G-536

ZAGUBIONO stałą przepustkę Zakładów Mechanicznych Rodziewicz Marian Elbląg, Próchnika 14. P-534

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznicy Gdańskiej na teren A, B, Bebak Głęza. G-537

MASZYNA krawiecka do do sprzedania w dobrym stanie. Sopot, Emilii Plater 3, m. 3. P-535

UNIEWAZNIAM zagubioną stałą Stocznicy Gdańskiej na teren A, B, Bebak Głęza. G-537

UNIEWAZNIAM zagubioną legitymację służbową nr 1888 wydaną przez D.O.P. i T. Gdańsk na nazwisko Krasowski Wacław. P-533

Literatura śmierci i rozkładu

W krajach Zachodu bardzo modne stały się ostatnio powieści i opowiadania, których treścią są ponure i złowieszcze przepowiednie na temat przyszłych losów ludzkości. Autorzy tych „prophetów”, deklamując się perspektywami, a nawet czwartą (!) wojny światowej i obrazami ludobójczych zniszczeń, z odrzającą

ca satysfakcją przepowiadają, że w wyniku tych powszechnych wojen nastąpi kres ludzkiej cywilizacji i kultury. Utwory tego rodzaju są pisane jak gdyby według jednego szablonu.

Szczególnie reklamowane są na Zachodzie dwie powieści o ludobójczej i katastroficznej tematyce: Huxley'a — „Małpa i rzeczy-

wistość” oraz D. Orwella — „1984”. Obie mają na celu budzić lęk i przerażenie przed najbliższą przyszłością.

Tłumaczony oficjalnie w Polsce sanacyjnej Aldous Huxley stał się głosicielem poglądu, że wojna, która niesie zagładę ludzkości i kulturze jest nieunikniona. Biorąc na siebie z odrzeczającą cynizmem rolę grabarza dóbr i wartości ogólnoludzkich, Huxley fantazjuje: w południowych rejonach globu ocalałe pewna ilość pawianów, które zresztą będą się nawzajem w krwawych zażartych walkach. Poza tym — przeżyje wojnę garstka Amerykanów w Kalifornii, ale ci — utraciwszy ludzkie cechy i oblicze — będą już „całkiem nowym gatunkiem istot”, żyjących w ostatecznej nędzy i upadku, bez nadziei na możliwość poprawy tej straszliwej vegetacji.

Budząca odrazę powieść Huxley'a, ta prawdziwa „imperialistyczna utopia”, przeniknięta jest na wskroś pogardą dla człowieka. Autor nie cofa się przed niczym, by poniżyć i zożydzić istotę ludzką, wyśmiać i wyszydzić jej dumę, dążenie do ujarznienia sił przyrody.

Takie jest oblicze moralne i istotny program współczesnej literatury burzawicznej w USA, w Anglii, we Francji.

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Takie jest oblicze moralne i istotny program współczesnej literatury burzawicznej w USA, w Anglii, we Francji.

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

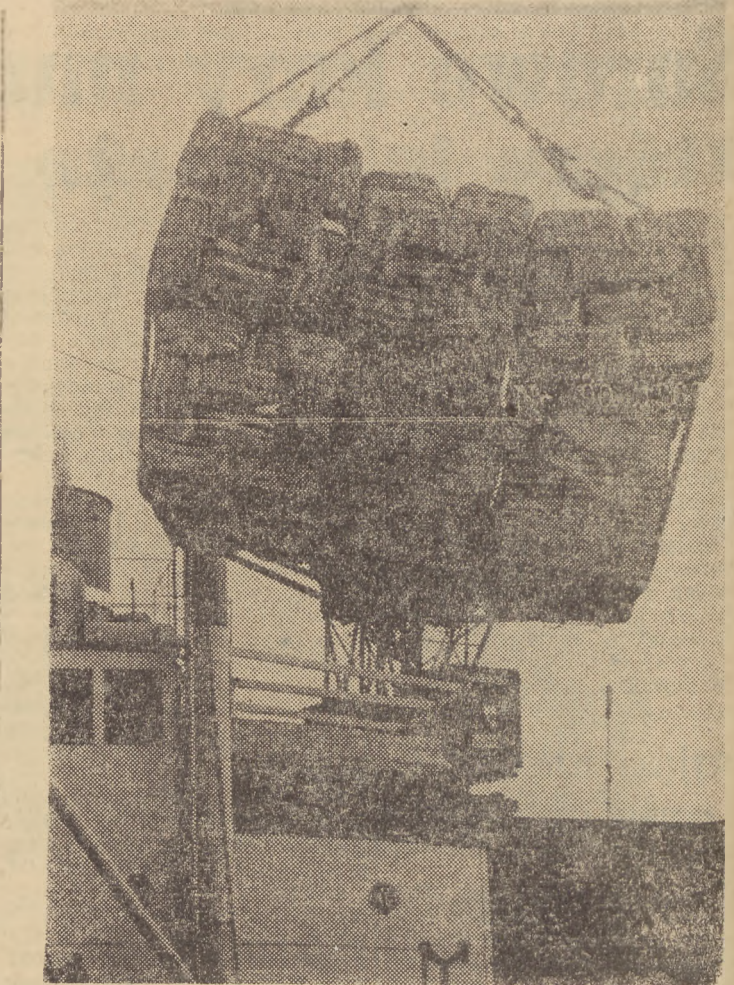
Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)

Współczesna literatura burzawiczna ma charakter antyludzki, katastroficzny i cierpi na niemoc ostateczną i śmiertelną. Ani przy pomocy propagandy kłamstw i fałszerstw, ani przy pomocy literatury rozkładu i gnici, podżegacze wojenni i wrogowie ludzkości nie zastraszą i nie oberwładnią narodów, których świadomość jest dzisiaj bardziej pełna i dojrzała, niż kiedykolwiek przedtem. Siły życia triumfują nad podłymi instynktami ludobójców i wandalów. (bd)



Centrala Przemysłu Artystycznego i Ludowego eksportuje drogą morską wyroby włókiennicze, które cieszą się dużym popytem na rynkach zagranicznych. Na zdjęciu: moment załadunku włókienniczych koszy na statek w porcie gdańskim.